Nr. 213 SOSNOWIEC czwartek dnia 20 września 1917 roku Rok XII

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie z wyłączeniem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. W Sosnowcu bez odnoszenia do domu kwartalnie: Mk. 3,50, miesięcznie 1,25 z odnoszeniem do domu oraz w kantorach i księgarniach kwartalnie 4,50, miesięcznie 1,50. Pocztą w okupacji Niemieckiej kwartalnie 4.50 miesięcznie 1.50: Pocztą w okupacji Austrjackiej kwartalnie kor. 7.50 miesięcznie 2.50.

OGŁOSZENIA Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem Mk. 1.50, po tekście III str. 60 fen. Nadesłane w tekście Mk. 1.75. Zwyczajne ogłoszenia za wiersz petitowy na IV stronie 35 fen. drobne ogłoszenia za wyraz 8 fenigów.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Dęblińska Nr. 7.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele — — i święta od 9-ej do 11-ej rano. — —

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują nadto wszystkie kantory ogłoszeń, księgarnie i — — agentury w kraju i zagranicą. — —

ODEZWA
Komitetu Obchodu Kościuszkowskiego w Sosnowcu.

Roku Pańskiego 1817 w dniu 15 października na gościnnej lecz obcej ziemi Helwetów w Solurze zmarł Tadeusz Kościuszko.

Stoimy więc pod znakiem setnej rocznicy śmierci Naczelnika Narodu naszego. Jak Polska długa i szeroka, a i poza Jej ziemiami wśród obcych, na dalekich emigracjach i tułactwie, gdziekolwiek biją serca polskie, rośnie z godziny na godzinę, potężnieje ogromna chęć złożenia hołdu pamięci Największego i Najofiarniejszego Syna Polski porozbiorowej.

W krótkiej naszej odezwie uważamy za zbędne przypominać, kim i czem był Kościuszko dla Polski, prawdę jednak złotą w kilku słowach zawrzemy, gdy powiemy, że w nim się streściła cała przeszłość nasza i z Niego wypływa przyszłość.

Wszystką wolność Polską z pokoleń długich przyniósł z sobą na świat. Na drugiej półkuli ziemi w Ameryce podjął apostolską misję wyzwolenia świata i w walkach ciężkich opromienił swą postać przeczystemi intencjami.

A gdy wezwany do ratowania Ojczyzny, stanął wśród narodu swego i wziął z rąk Jego buławę hetmańską, oddał mu siły swe, swą wiedzę, swoją krew, cierpienia swoje i wszystkie dni życia swego.

Naczelnik a z nim Polska uległa przemocy, lecz z czynu, z myśli i dążeń K o ś c i u s z k i wyrastały i wyrastać będą pokolenia dla Polski, która będzie mimo wszystkich i wszystko, cokolwiek tłumiło Jej zwartwychwstanie.

Nie dziw tedy, że godowe szaty kładzie na się Polska cała, że dusza i serca pragnie zestrzelić w jedno uwielbienie w dniach wielkiej rocznicy.

Czyńmy wszyscy co w mocy naszej, aby w setną rocznicę śmierci Naczelnik był z nami i wśród nas. Poznajmy Go: starzy dla czci i podziwu, młodzież, aby się nauczyć żyć, cierpieć i trwać, oraz poświęcać wszystko dla Ojczyzny.

Miasto nasze Sosnowiec nie może pozostać poza krajem całym. Stolice nasze, jak i dalekie zakątki, wielcy i mali, cała Polska mimo gromów strasznej wojny, i niedoli powszechnej, jedną dziś żyje myślą o Naczelniku.

I my też w powszechnym stajemy szeregu, lecz nie zdziałamy nic bez ofiarności, bez datków powszechnych, choćby najdrobniejszych, lecz licznych, na wydatki połączone z wielką rocznicą.

Niech więc każdy poświęci w miarę możności swój grosz, aby święto Naczelnika i w naszym Sosnowcu wypadło choćby skromnie, lecz poważnie i uroczyście.

Boć pamiętajmy, że naród, który nie umie czcić swoich Wielkich, nie godzien nazwy narodu.

Cześć i hołd składając Kościuszce, wzywamy wszystkich do przyczynienia się do podniesienia narodowego święta.

Sosnowiec, dnia 15 września 1917 r.

Ostatni Sejm Rzeczypospolitej.
(Wspominek w 124-tą rocznicę).

Obecny Patent Monarchów państw centralnych z dnia 12 września jest zaczątkiem realizacji aktu z dnia 5 listopada 1916 r. proklamującego niepodległą państwowość naszą. Oczywiście, że te atrybuty władzy państwowej, jakie wskazuje Patent wrześniowy, mają tylko charakter tymczasowości na przeciąg nie dający się bliżej dokładnie określić. Trwała bowiem i ustalona struktura całego ustroju w każdem nowożytnem państwie konstytucyjnem, zawisłą jest od woli jego reprezentacji narodowej czyli sejmu.

Musimy naturalnie uzbroić się w rozumną cierpliwość, że sejm niepodległego państwa polskiego dopiero po ustaniu trwającej wciąż wojny światowej, zostanie zwołany. Obecnie zaś zastępczo obowiązki jegu będzie spełniać, mająca być powołaną przez Radę Regencyjną nowa, z kolei druga Rada Stanu.

W oczekiwaniu zaś na sprzyjającą porę powołania do życia reprezentacji sejmowej z wyborów, uprzytomniamy sobie, że teraz właśnie upływa 124 lat gdy w niepodległej podówczas jeszcze przynajmniej teoretycznie, Polsce, obradował o s t a t n i S e j m R z e c z y p o s p o l i t e j.

Chętnie, a nawet skwapliwie „ku pokrzepieniu serc" przypominamy sobie uniwersarze rozmaitych wydarzeń z „górnej" i pełnej chwały przeszłości naszej. Nie należy przecież przechodzić w „strusiem" milczeniu i nad rocznicami tak bolesnemi dla naszej dumy narodowej, jaką stanowi haniebna sesja ostatniego Sejmu konającej państwowości polskiej — z takich bowiem przykrych reminiscencji płynie nieraz dla współczesności gorzka, ale i zbawienna nauka.

*

Sesja ostatniego Sejmu Rzeczypospolitej, w której uczestniczyło zaledwo dwunastu senatorów i stu dwudziestu posłów, była zwołaną do Grodna i rozpoczęła się w dniu 17 czerwca 1793 r. Zaraz na pierwszem posiedzeniu było jawnem, że Sejm ten został zwołany po to jedynie, aby posłowie niepodległego dotąd politycznie narodu, uprawnili akt gwałtu i przemocy, czyli traktatu rozbiorowego mocarstw ościennych, uszczuplającego ponownie Rzeczypospolitą do rozmiarów nikłego państewka.

Było już bowiem wiadome, że traktat rozbiorowy odrywał od Polski na rzecz Prus obszar wynoszący 1060, a na rzecz Rosji 4,550 mil kwadratowych, Ambasador moskiewski Sievers, który przyrzekł carowej Katarzynie, że zmusi Sejm Rzeczypospolitej do potwierdzenia traktatu rozbiorowego, sam wszystkiem w Grodnie kierował. Więc zaraz na pierwszej sesji narzucił na marszałka sejmowego Stanisława Bielińskiego, znanego rozpustnika i przedawczyka. On to na rozkaz Sieversa pogwałcił odrazu jawność obrad, przez wydalenie z sali mimo licznych protestów, postronną publiczność czyli t. zw. arbitrów.

Kiedy nareszcie po kilku burzliwych sesjach Sievers na posiedzeniu w dniu 17 sierpnia uzyskał od większości przedajnych posłów zatwierdzenie zaboru ziem Rzeczypospolitej na rzecz Rosji, przystąpił niebawem do wywarcia ostatecznych represji, aby i drugi zabór Sejm również uprawnił. Przed rozpoczęciem sesji dnia 2 września wprowadził na dziedziniec zamkowy wojsko rosyjskie z armatami, poustawiał przed oknami drzwiami zbrojne warty, poddawał rewizji osobistej wchodzących posłów. Wreszcie zapowiedział, że dopóki Sejm nie upoważni delegacji do podpisania traktatu w całej rozciągłości, dopóty nikt z sali nie będzie wypuszczony.

Tego już było zawiele nawet zdradzieckim posłom haniebnej Targowicy. Ale i na nich znalazł sposób Sievers, gdyż w myśl orzeczenia: „murzyn zro-

bił swoje—murzyn może odejść", konfederację Targowicką w dniu 15 września rozwiązał. Na sesji w dniu 23 września, po kilkunastogodzinnem milczeniu Izby, marszałek Bieliński odczytał wniosek o upoważnienie delegacji do podpisania traktatu rozbiorowego. Nikt nie zabierał głosu prócz sprzedajnego posła Józefa Ankwicza, który oświadczył, że milczenie Sejmu należy uważać za jednomyślne uchwalenie wniosku. Tragiczne to posiedzenie ostatniego Sejmu historja zowie: **s e s j ą n i e m ą.**

*

Ostatni Sejm Rzeczypospolitej trwał jeszcze parę miesięcy, uchwalając wszystko co mu podsuwał Sievers tryumfujący, że nikt z posłów polskich nie śmie mu się sprzeciwić, że opór każdego potrafi siłą złamać, a król Poniatowski sprowadzony jakby na urągowisko do Grodna, aby być świadkiem konania państwowości polskiej, był zupełnie powolnem narzędziem w jego ręku. Zamknięcie tego haniebnego Sejmu, nastąpiło ostatecznie dnia 23 listopada 1793 r.

Nowej, cynicznej farsy sejmowej dla uprawnienia trzeciego rozbioru: ostatecznej zagłady Rzeczypospolitej, już nie przedsiębrano. Powstanie Kościuszkowskie ratowało od niesławy honor żywego narodu i zmywało z niego plamę haniebnego Sejmu grodzieńskiego.

Externus.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą z dnia 18 września 1917 roku.

Wschodni teren walk

W łuku dokoła Łucka, nad dołem biegiem Zbruczu i w górach na wschód od kotliny Kezdi Vasarhely nieprzyjaciel był bardziej czynny, niż w ostatnich czasach.

Wśród grupy wojsk generała feldmarszałka von Mackensena

po wydatnem przygotowaniu ogniowem podjęli romuni na zachód od Seretu pod Varita i Muncelul kilka ataków częściowych, które rozchwiały się z wielkiemi stratami.

Nad ujściem Rymnik sprowadzili śmy z wycieczki jeńców.

Zachodni teren walk.

Grupa wojsk następcy tronu księcia Ruprechta.

We Flandrji anglicy powtórzyli również i wczoraj swe silne ataki ogniowe na poszczególne odcinki między lasem Houthoulster a Łys. Wywiązały się jedynie drobne walki piechoty, w których atakujące oddziały angielskie zostały odrzucone. Artylerja nasza znowu podjęła z całą siłą zwalczanie baterji nieprzyjacielskich.

Między kanałem La Bassee a Lens oraz między Somme a Oise działalność bojowa była ożywiona.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Po obu stronach drogi z Laon do Soissons oraz na prawym brzegu Mozy akcja bojowa artylerji dosięgała chwilami znacznego napięcia. W wielu miejscach wywiązały się walki przed stanowiskami, których przebieg był dla nas pomyślny.

Grupa wojsk ks. Albrechta.

Na zachód od Apremont oddziały szturmowe sprowadziły z przedsięwzięcia, podjętego przeciwko stanowiskom francuskim, pewną ilość jeńców.

Nadporucznik Berthold strącił znowu w walce powietrznej dwóch przeciwników.

Front macedoński.

Żadnych większych operacji bojowych nie było.

Pierwszy generał kwatermistrz v. LUDENDORFF.

Między wojną a pokojem.

GENEWA, (BTW.) Ministerjalny „Temps" ogłasza znamienny artykuł o sytuacji politycznej:

„Przyznać należy — pisze organ francuskiego ministerjum spraw zagranicznych — że położenie obecne jest bardzo poważne

Ostatnie przesilenie w Rosji zmienia także oblicze polityczne całego kontynentu. Trzeba przyśpieszyć pokój. Nota Wilsona nie zamyka drogi do rokowań pokojowych na podstawie kroku pokojowego papieża. Odpowiedź państw centralnych, o ile będzie zawierała konkretne propozycje, powinna być podstawą dalszych rokowań.

ROTTERDAM, (BTW.) „Daily News" pisze: W odpowiedzi na notę papieża powinna Anglja zapewnić sobie możność bezpośredniego porozumienia się z nieprzyjacielem. Cierpienia, jakie wojna wywołuje, powinny umocnić wszystkie narody w dążności do zgody w kwestjach celów wojennych.

BERLIN, (BTW.) Podobno, podana przez prasę informacja, że odpowiedź niemiecka na notę papieską zawiera konkretne propozycje co do Belgji oraz twierdzenie posła Erzbergera o zamiarze Niemiec ogłoszenia niepodległości Litwy pozbawione są podstawy.

Żadnych w tym względzie decyzji nie powzięto.

Przed odpowiedzią.

LONDYN, (BTW.) Biuro Reutera dowiaduje się, że koalicja prześle odpowiedź na notę pokojową Papieża nie prędzej, aż odpowiedź taką nadeślą do Watykanu państwa centralne.

Stanowisko Anglji zgadza się naogół w zupełności z odpowiedzią, którą posłał Papieżowi prezydent Wilson.

Biskupi francuscy u Papieża.

GENEWA. Biskupi francuscy udają się zbiorowo w przyszłym tygodniu do Rzymu, gdzie będą przyjęci przez Papieża. Dzienniki wyrażają przypuszczenie, że chodzi o notę Ojca św., który życzy sobie, by biskupi spółdziałali we wszczętem przez niego dziele.

Zamknięcie granicy włoskiej.

LUGANO. Granica włoska zamknięta jest w ten sposób, że nawet parowce na jeziorze Lugano nie mogą przybijać do portów włoskich.

BERN. Podróżni, którzy przybyli przez granicę włoską w Chiasso, opowiadają, — według doniesienia „Berner Tagblatta" — że w Turynie wybuchły w piątek nowe zaburzenia głodowe. Musiano użyć karabinów maszynowych. Pewną liczbę osób zabito w tem kobiety i dzieci.

Japonja a Stany Zjednoczone.

BERLIN, — Z Londynu donoszą do „Vossische Ztg". drogą okólną, że Japonja obowiązała się popierać wydany przez Stany Zjednoczone zakaz wywozu złota. Wzamian Japonja ma otrzymać te same przywileje, co Anglja, Francja, Rosja i Włochy przy nabywaniu stali amerykańskiej. Wielkie zamówienia stali, poczynione przez Japonję w Stanach Zjednoczonych, będą przyśpieszone. I pod innemi względami rząd amerykański czyni miaji japońskiej w Waszyngtonie wszelkie ustępstwa, aby osiągnąć bliższe współdziałanie Japonji z koalicją.

FRANKFURT n/M. 18 września (BTW). „Frankfurter Ztg." podaje, zaczerpnięte z londyńskiego „Daily Maila" doniesienie nowojorskie, według którego rokowania amerykańsko - japońskie w Waszyngtonie doprowadziły do rezultatu następującego: 1) Japonja bierze na siebie większą część troski o zaopatrzenie Rosji. 2) Japońska flota handlowa załaduje dostarczony przez Amerykę Rosji materjał wojenny. 3) Japońskie dostawy wojenne dla Rosji będą sfinansowane przez Amerykę.

W Rosji.

Nieudany spisek monarchistów.

SZTOKHOLM, 18 września. (BTW). „Birżewyja Wied." donoszą: **W Tobolsku wykryto nowe sprzysiężenie, mające na celu uwolnienie cara i wprowadzenie go na tron. Dotychczas aresztowano 400 osób, których udział w spisku nie ulega wątpliwości. I tym razem znaleziono u spiskowców pieniądze angielskie, co dowodzi, gdzie należy szukać źródła niepokojów, trapiących Rosję. Nowy komisarz rządowy, Pankratow, ogłosił, że wszyscy żołnierze załogi tobolskiej, którym udowodniony będzie udział w sprzysiężeniu będą rozstrzelani. Kierenski poczynił już**

A. WERYTUS.

Duch Kościuszki

(W setną rocznicę doczesnego zgonu Naczelnika).

4)

Polski oficer inżynierji ufortyfikował również w krótkim przeciągu czasu osadę Saratogen. Tam to odbyły się dwie mordercze bitwy zakończone zupełną klęską anglików. Te dwie batalje zwycięskie były według historyków amerykańskich wielkiem „podniesieniem ducha w narodzie" a Francja po tym epizodzie uznała Stany Zjednoczone za państwo niepodległe, zawierając z niem korzystne przymierze. Szczęśliwy ten obrót rzeczy, był główną zasługą Kościuszki, który nietylko budował niezdobyte fortece, ale na czele mężnego oddziału zdobył twierdzę angielską Charleston, do której pierwszy wtargnął jako zwycięzca w grudniu 1782 r.

Naczelny wódz Waszyngton, wysoko cenił nietylko wojskowe talenty i męstwo Kościuszki, ale i wielkość jego charakteru. W jednym ze swoich raportów naczelny wódz stawia Kościuszkę, jako wzór wielkiej szlachetności duszy, a to z powodu następującego wydarzenia. Pewien oddział amerykański napadł niespodzianie na śpiących Anglików i począł ich w pień wycinać. Widząc to Kościuszko z narażeniem się powstrzymuje straszną rzeź wołając:

— Tylko nikczemni zabijają bezbronnych nieprzyjaciół.

Dzięki tylko temu, uratował życie setkom rozbrojonych już jeńców angielskich. Historyk amerykański podając opis tego faktu nadmienia, że bohaterski Polak opiekował się zawsze troskliwie, wziętymi do niewoli jeńcami, bojnie ich wspierając z własnego żołdu gdyż mawiał:

— W zwyciężonym nie widzę już nigdy wroga, tylko nieszczęśliwego bliźniego.

Nie dziw, że ten wielki a szlachetny charakter polskiego oficera, a przedewszystkiem ogromne zasługi położone dla sprawy niepodległości Stanów Zjednoczonych, pozyskały Kościuszce miłość, wdzięczność i uwielbienie wśród amerykanów. Współczesny mu towarzysz broni generał Green, pisze w swoich pamiętnikach w wielkiej bezinteresowności Kościuszki temi słowy: „nigdy nie objawiał żądań albo pretensji dla siebie samego, jak nigdy nie pominął sposobności odznaczenia i polecenia cudzych zasług".

Po siedmioletniej wytrwałej a zaciętej wojnie, wywalczyli sobie amerykanie niepodległość, którą im Anglicy przyznali na mocy pokojowego traktatu zawartego w Paryżu w 1783 r. Kościuszkę kongres amerykański w d. 13 października tegoż roku, zamianował generałem brygady i obdarzył orderem Cyncynata. Nadto wyznaczono mu stałą pensję i nadano znaczne obszary ziemi. Kościuszko więc mógł już bez troski pędzić życie jako obywatel amerykański i posiąść z czasem większe jeszcze zaszczyty w nowej swej Ojczyźnie.

Takby uczyniło z pewnością wielu, ale nie Tadeusz Kościuszko, który z myślą o Polsce udawał się za ocean, o niej bezustannie w ciągu kilkuletnich bojów i trudów myślał i do niej wciąż tęsknił. Wawrzyny więc jakie zdobył na drugiej półkuli, postanowił złożyć w ofierze własnej swej Ojczyźnie.

Po powrocie do kraju, osiadł zrazu w Siechnowicach na Litwie gdzie obyczajem praojców zamieniwszy szable na lemiesz gospodarował i zajmował się poprawą doli ludu wiejskiego. Pobyt w Ameryce pogłębił w nim oddawna wyznawane zasady prawdziwej demokracji, która za punkt wyjścia brała przebudowę jednostanowej Rzeczypospolitej szlacheckiej na wszechstanową. Bo Kościuszko o całe stulecie wcześniej zrozumiał tę niezłomną prawdę, że... „bez chłopa Polski niema", zwłaszcza, iż miał już pewność o zbliżającej się chwili niezbędnej walki o niepodległość Ojczyzny z obcą przemocą. Walki, którą musi podjąć cały naród, więc i najliczniejsza jego warstwa: włościaństwo. Tem śmielej mógł rozwijać swoją demokratyczną ideologję, a raczej, jak wówczas nazywano „chłopomaństwo" że po powrocie z Ameryki znalazł w Ojczyźnie wiele zmian na lepsze, niż wówczas gdy ją opuszczał, aby walczyć za cudzą wolność. Światlejsze bowiem umysły gorących patrjotów otrząsnąwszy się z istnego letargu, jaki wywołał straszliwy grom pierwszego rozbioru, krzątały się około gruntownej przebudowy rozkładającej się Rzeczypospolitej.

Więc gdy Sejm Czteroletni zwany Wielkim rozpoczęty w 1788 r. uchwaliwszy szereg nowych ustaw postanowił przedewszystkiem zwiększyć wojsko polskie do stu tysięcy, zwrócono baczną uwagę na Tadeusza Kościuszkę, którego bohaterskie czyny na drugiej półkuli, były już powszechnie znane. Zamianowany uchwałą sejmu generałem brygady porzuca Kościuszko swój zakątek litewski, aby formować nową brygadę początkowo we Włocławku, skąd został odkomenderowany do Międzyborza na Podhalu, gdzie tworząc i ćwicząc dalsze kadry wojskowe, pozostaje zdala od stolicy i polityki. Tam dochodzi wieść o uchwaleniu wiekopomnej Konstytucji Trzeciego Maja. Tam również dowiaduje się o nowym spisku uknutym przez oddaną Moskwie Targowicę na wolność i miłość odradzającej się Ojczyzny. Pisze więc do jednego ze swych przyjaciół Michała Zaleskiego, członka Sejmu Wielkiego te płomienne słowa:

(D. c. n.).

podobno odpowiednie przedstawienia ambasadorowi angielskiemu, Buchananowi, który jednak wypiera się jakiejkolwiek styczności ze spiskowcami. Wogóle stosunki rządu tymczasowego z przedstawicielami państw sprzymierzonych są bardzo naprężone.

Czarne listy.

KOPENHAGA, (BTW). „National Tidende" donosi: Rosja zaczyna wprowadzać, za przykładem Anglji, czarne listy, dotyczące firm państw neutralnych.

W republice rosyjskiej.

BERLIN (BTW.) Korniłow ma być wprawdzie stawiony przed sądem, ale do pewnego stopnia tylko, mianowicie — aby i rmie stało się zadość.

Główny ciężar winy ma być zwalony na członka Dumy, Lwowa. Korniłow zaś — ze względu na wielkie jego zasługi dla Rosji — otrzyma napomnienie.

Korniłow nie jest podobno aresztowany lecz znajduje się w Petersburgu w pewnego rodzaju „custodia honesta".

Prawa ręka Korniłowa w zamierzonym zamachu, hetman kozacki Kaledin, nie jest aresztowany, gdyż kozacy dońscy sprzeciwili się stanowczo wydaniu dobrowolnie swego dowódcy.

Niepewność panuje nadal na całej linji i prawdopodobne są dalsze niespodzianki.

Jak aresztowano Korniłowa.

PETERSBURG. (BTW.). Biuro Reutera donosi: Z Mohylowa telegrafują, że Korniłowa wraz z 23 generałami i oficerami aresztował szef sztabu generalnego, Aleksiejew.

Aresztowani internowani są w pewnym hotelu, bardzo starannie strzeżonym przez mocne oddziały wojsk.

Luźne uwagi o wychowaniu.

Jeżeli w jakiemkolwiek środowisku występują przełożeni i podwładni, kierujący i kierowani, musi istnieć jakaś zasada według której regulują się stosunki jednych względem drugich, zasada, górująca ponad władzą pierwszych i ponad poszczególnemi interesami drugich. Oczywiście, takiej zasady, któraby obejmowała całokształt stosunków i dawała gotową odpowiedź na każde zagadnienie, wysuwane przez bieg życia codziennego w danem środowisku, niema, ale lukę wypełnia fakt, doświadczenie, dobra wola i ta przedziwna ituicja, którą daje talent, lub wyrobienie.

Jakaś stała określona zasada istnieć musi. Jest to coś w rodzaju ustawy, wyrabianej w związku ze szczegółnemi warunkami i właściwościami środowiska. Ustawa taka może być pisana, lub niepisana, ustalona na mocy umowy, lub postanowienia, wreszcie na mocy zgody milczącej. Może być ujęta w paragrafy i punkty, czy też nakreślona w zarysach ogólnych. Nakoniec mogą istnieć tylko w świadomości środowiska, ale bez niej obejść się niepodobna.

Brak takiej zasady wyraża rozdrażnienie, powikłania, nieporozumienia, scysje, które wprost uniemożliwiają prawidłowe funkcjonowanie całego aparatu. Szablon, rutyna, okólniki i polityka od wypadku do wypadku mogą okazać się pożytecznemi, ale mogą również zawieść.

Jeżeli brak ustępliwości i przeciwstawienie się wszystkiemu i wszystkim daje wyniki ujemne, to również szkodliwą jest zbytnia miękkość i chęć dogodzenia wszystkim.

Utrzymanie równowagi w środowisku dojrzałem, gdzie ścierają się interesy osób o woli i charakterze określonym, gdzie chodzi o cele realne, bezpośrednie nie jest łatwem, zadanie komplikuje się, gdy obok zadań ściśle realnych występują cele uboczne moralnej natury, które co do znaczenia są równe, albo nawet wyższe od pierwszego. Tak się ma ze szkołą.

Głównem zadaniem szkoły zdawałoby się jest nauka — wypełnienie programu, jaki jest właściwy danemu typowi szkoły. Tak jednak nie jest. Obok nauczania szkoła ma zadanie wychowania młodzieży w odpowiednim zakresie, albowiem wychowanie, które odbiera dziecko w domu niezależnie od wychowania szkolnego, lub równorzędnie z nim, jest zupełnie innego rodzaju. W domu urabia się charakter dziecka według pojęć otoczenia i warstwy, do której należy rodzina, zatem obraca się w granicach widnokręgu, nakreślonych przez wierzenia, obyczaje, poglądy i interesy pewnego odłamu społeczeństwa. Wstępując do szkoły dziecko wydostaje się poza obręb tych granic, obejmuje horyzont szerszy — warstwa, odłam roztapia się, łączy z innemi i tworzy całość, w której odrębne cechy ścierają się do pewnego stopnia. Szkoła stanowi sama dla siebie świat zamknięty pewnego rodzaju rzeczpospolitą, odbicie życia publicznego, do którego właściwie młodzież przez szkołę się sposobi.

A więc szkoła tylez kształci, ile i wychowuje. Które z tych zadań jest wyższe? któremu oddać pierwszeństwo?

Szkoła ma dać przyszłych obywateli kraju. Co ważniejsze, czy dać obywatela światłego, czy prawego?

Czy, zresztą można oddzielić jedno od drugiego? Czy zaniedbanie jednej strony na rzecz drugiej byłoby usprawiedliwione?

Wszakże mamy pod tym względem wspaniałą tradycję, której nigdy nikt nie zaćmi: liceum Krzemienieckie, uniwersytet Wileński, Marymont, Szkoła Główna i wiele innych, nad któremi górowały promienne duchy Konarskich, Kołłątajów, Tadeuszów Czackich, Mianowskich i całej plejady światłych, mądrych i serdecznych przewodników młodzieży, Uczelnie te są naszą chlubą i oparciem dla tego pewnika, że gdy tylko szkoła polska posiędzie odpowiednie warunki i odpowiednią swobodę działania, nić tradycji, zerwana nie z naszej winy, będzie nawiązaną z dawną świetnością zarówno co do kształcenia, jak i wychowania przyszłych pokoleń.

Co do kształcenia szkoła wogóle na całym obszarze cywilizowanego świata staje wobec problematu jak pogodzić coraz bardziej wzrastające wymagania nadmiernie rozszerzających się programów z koniecznością liczenia się z zagadnieniem jednorazowego fizycznego rozwoju młodzieży według starodawnej maksymy — zdrowy duch w zdrowem ciele. Stanowczo bowiem nadmierne przeładowanie programów stawia dzieci i młodzież w nader niekorzystne warunki pod względem zdrowotnym.

J. Kiesewetter.

(D. c. n.).

Z dnia na dzień.

O pomnik Kościuszki w Krakowie.

Dotychczas, jak wiadomo, tylko Waszyngton posiada pomnik Tadeusza Kościuszki. Już w 1911 r. miał Kraków urzeczywistnić projekt wzniesienia pomnika wielkiego bohatera, lecz sprawa realizacji zatrzymała się wskutek braku funduszów. Jeszcze obecnie brak jest z górą 200 tys. koron na postument i ufundowanie, odlew bowiem jest już dawno gotów i stoi na podwórzu Straży pożarniczej krakowskiej.

Obecnie ojcowie miasta Krakowa oraz Komitet Obchodu Kościuszkowskiego, w którego skład do prezydjum weszli: książę biskup Sapieha, rektor Szajnocha, prezes Leo, St. hr. Tarnowski, arc. Simon, ks. biskup Bandurski i rektor Mehoffer, zdecydowali podjąć sprawę realizacji pomnika.

Na posiedzeniu odbytem w dniu 11 września uchwalono, aby do programu obchodu Kościuszkowskiego w dniu 14 października włączyć akt poświęcenia kamienia węgielnego pod pomnik w zachodniej stronie Rynku krakowskiego W tym celu zwrócono się do prezydjum miasta, aby w myśl uchwały Rady miejskiej z 1911 r. wyznaczone zostało w zachodniej części Rynku miejsce, na którym ma być położony kamień węgielny.

Ś. p. Leon Papieski.

Onegdaj przed północą zmarł w Warszawie na anewryzm serca, ś. p. Leon Papieski, szeroko znany prawnik, działacz społeczny i esteta.

Po ukończeniu wydziału prawnego na uniwersytecie w Warszawie, ś. p. Papieski piastował kolejno urząd podprokuratora w Samarkandzie i Kiszyniowie, rychło jednak trawiony przez tęsknotę do kraju, wzgardził otwierającą się przed nim karjerą biurokratyczną i powrócił do ziemi ojczystej, gdzie odrazu stanął w pierwszych szeregach żarliwych niezmordowanych pracowników społecznych.

Wkrótce też wybił się i zasłynął ś. p. Papieski, jako świetny obrońca sądowy, zwłaszcza w zakresie spraw karnych i politycznych.

Poza szrankami sądowemi brał Papieski żywy udział w pracy społecznej, uczestnicząc we wszelkich szerszych przedsięwzięciach o charakterze ogólnonarodowym lub dobroczynnym. W życiu politycznem zaznaczył się, jako jeden z przywódców „Polskiej Partji Postępowej".

* **Wizyta posłów.** Od kilku dni bawią w Warszawie posłowie do parlamentu, a mianowicie pp. dr. Bell (centrum), v. Böhlendorf (konserw.), Cohen-Reuss (soc. dem), Dawidsohn (soc. dem) Löscher (frakcja), Schirmer (centrum), Warle (centrum), Weinhaus (post. partja ludowa) i Trąmpczyński (Polak). Wczoraj byli ci posłowie przyjmowani w Wydziale prasowym. Na zebraniu tem znajdowali się też przedstawiciele prasy polskiej i kilku znanych polityków polskich. Posłowie mają za zadanie zbadać system rządów obecnych, to też między posłami i Polakami toczyła się b. ożywiona dyskusja

* **Kursy akademickie dla wyższych urzędników administracyjnych.** Kursy dla wyższych urzędników administracyjnych rozpoczną się w Warszawie nie dnia 3 października, jak ogłoszono w prasie na początku sierpnia r. b., lecz dopiero dnia 7 listopada 1917 r. Zgłoszenia zatem przyjmowane będą listownie lub osobiście jeszcze do dnia 24 października r. b. codziennie od 4—5 pp. w kwesturze Uniwersytetu (Krakowskie Przedmieście 26.)

Z Sosnowca

Dnia 19/IX

— **Na rzecz Obchodu Kościuszkowskiego.** Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż składki na rzecz ochodu Kościuszkowskiego przyjmują: miejscowy oddział Banku Handlowego w Warszawie i I-sze T-wo pożyczkowo-oszczędnościowe przy ul. Małachowskiego. W przyjmowaniu składek na powyższy cel chętnie pośredniczy również Administracja „Kurjera Zagłębia".

— **Odwołane zebranie.** Zarząd Polskiego Związku Zawodowego robotników przemysłu górniczego niniejszem zawiadamia swoich członków, że z powodów od Zarządu niezależnych zebranie w lokalu filji Związku w kolonji Piaski w dniu 19 b. m. w celu wyboru delegatów odbyć się nie może.

— **Odczyt red. J. Hempla.** W niedzielę dnia 23 b. m. o godz. 3 popoł. w sali Domu Ludowego na kop. „Saturn" w Czeladzi odbędzie się odczyt publiczny redaktora J. Hempla p. t. „Cele i zadania Stow. Spożywczych". Sądzić należy, że odczyt ten wzbudzi ogólne zainteresowanie wśród miejscowych rzesz robotniczych.

— **Aprowizacja Sosnowca.** Wobec panującej w niektórych sprawach nieświadomości co do aprowizacji miasta, wyjaśniamy, że dzisiejsza Komisja żywnościowa otrzymuje wszystkie produkty do rozdziału według określonych przez władze wyższe racji na osobę od Biura Kupieckiego przy Landratürze, umiastowienie aprowizacji dopiero nastąpi w przyszłości, zatem ani Rada miejska ani też inne instytucje wpływu na aprowidowanie miasta nie posiadają.

— **O ukrócenie przemytnictwa.** Niezależnie od mających być przedsiębranych środków przez magistrat dla ukrócenia szmuglerstwa, radni miejscy proszą wszystkich o komunikowanie im wypadków, praktykowanego przez rozmaitych spekulantów wynoszenia czy wywozu produktów żywnościowych poza miasto.

— **Sprostowanie.** W sprawozdaniu z ogólnego zebrania Tow. poż-oszczędnościowego w Pogoni, które podaliśmy we wczorajszym numerze naszego pisma, zakradła się pewna niedokładność cyfrowa, a mianowicie: Ogólne zebranie zaaprobowało pożyczkę zaciągniętą w Banku Handlowym na sumę 30 tysięcy marek (a nie 15 tysięcy), tudzież zarząd kasy został upoważniony do udzielenia 1000 mk. zapomogi a nie pożyczki, jednemu z pracowników tej instytucji.

MIGAWKI.

Zdarzają się czasem wypadki w Radzie Miejskiej, które większe zaciekawienie budzą, niż nagłe interpelacje. Oto, naprzykład, przy wyborach do komisji żywnościowej inż. Pojawski i Iudenherz dostają po 12 głosów. Jeden z nich ma wejść do komisji. Ożywiają się wszyscy. Co zwycięży, klasowość czy solidarność narodowa? Głosowanie dodatkowe, rezultat—Iudenherz, socjal sjonistyczny 17 głosów, inż. Pojawski 12.

A więc, gdyby, grupa żydowska: i ci z wielkiego przemysłu, i z koła żydowskiego i ci z 6 ej kurji głosowali na swego—to jeszcze dostaje 5 głosów polskich. Nie domyślisz się, czytelniku, którzy z tych ostatnich darzą sympatją bojownika żargonu.

Radzieckie koło żydowskie, przedstawiające średni stan, siedzi tuż za grupą wielkiego przemysłu. Serdeczne zobopólne stosunki tu panują.

A w programach wyborczych koło żydowskie zapowiadało polskość stanowiska, równy rozdział podatków, walkę z wielkim przemysłem itd. Dotąd nie próbowało.

W życiu czasem znaczy — co innego słowo, co innego czyn.

Czwarte z rzędu posiedzenie R. M. Czoło ojców miasta już uznojone, niektórych już siły opuszczają. Pięciu z polskiej strony brak — a może, gdyby byli, głosowanie inaczej by wypadło.

Z żydowskiej zapał stały.

Z Będzina.

✝ **Obchód Kościuszkowski.** Prezydjum organizującego się obchodu Kościuszkowskiego w osobach pp. doktora Wierzbowskiego, Wardzichowskiego, Noblina, M. Walewskiego, St. Szperlinga i Kępińskiego, na wczorajszem posiedzeniu, ze względu wciąż napływających różnych projektów i późnej pory, nie ustaliło ostatecznego programu obchodowego, który opracowany zostanie na posiedzeniu poniedziałkowym w dniu 24-go września. Zarys programu w głównych punktach przedstawia się następująco: W niedzielę 14 października uroczyste nabożeństwo w miejscowym kościele odpowiednio udekorowanym, po nabożeństwie pochód wszystkich korporacji, instytucji, szkół i społeczeństwa miejscowego, rozdawnictwo posiłku biednym, odczyt i przedstawienie teatralne, następnego dnia nabożeństwo żałobne, a wieczorem pogadanka i odczyt. Domy mają być jaknajpiękniej udekorowane.

✝ **Z Tow, pomocy edukacyjnej.** Na posiedzeniu zarządu Towarzystwa pomocy edukacyjnej, uchwalono wystąpić z wnioskiem na zebraniu organizującego się Komitetu „Kościuszkowskiego", aby w myśl postanowienia Komitetów lwowskiego i krakowskiego, dochód z odczytów, koncertów, ofiar itp. przeznaczyć w połowie na polskie cele oświatowe na Litwie, a w połowie na szkolnictwo w Zagłębiu. Towarzystwo pomocy edukacyjnej w komitecie obchodowym reprezentują członkowie prezydjum p. L. Zaleski i A. Broenowa. Ze względu na potrzebę pomocy szkolnictwu polskiemu, wniosek powyższy powinien być usankcjonowany.

+ Z sądu pokoju. Od czasu założenia polskiego sądu pokoju załatwiono spraw cywilnych i karnych ogółem 2872; liczba ta jest, jak na jeden sąd, dosyć poważna.

+ W sprawie przepustek. W ostatnich dniach system awizowania i wydawania przepustek kordonowych w komendzie tutejszej uległ uproszczeniu. Wystawanie kilkodzinne w ogonku celem wręczenia przepustki, jak również powtórne fatygowanie się o godzinie 4 po południu dla odbioru tejże, jest zniesione, gdyż awiz przepustek bywa natychmiast po wręczeniu dokonywany. Biuro komendy podług ogłoszenia na drzwiach frontowych, czynne jest od 9 do 11 rano i od 4 do 5 po południu.

+ Kasza zamiast peluszki. Komisja aprowizacyjna dla ludności chrześcjańskiej rozpoczęła sprzedaż kaszy jęczmiennej kontyngensowej po 12 lutów na osobę na dwa tygodnie, dla osób, które nie życzą sobie kupna „peluszki". Nadto nadeszdł transport marchw, która sprzedawaną jest po 12 fenigów za funt.

Zagadkowe morderstwo.

W ostatnich dniach w Chmielniku, ziemi kieleckiej, znaleziono niezastygły trup ś. p. Anny Motylówny 22 lat, niezamężnej nauczycielki miejscowej, zmarłej od postrzału z rewolweru. Wypadek ten okryty jest niewyjaśnioną dotąd tajemnicą. Ś. p. Anna Motylówna znana była powszechnie, jako żywa i rezolutna, a zarazem gorliwa pracownica na niwie nauczycielskiej.

Władze tamtejsze wszczęły energiczne śledztwo pragnąc wpaść na trop mordercy. Napad rabunkowy jest wykluczony.

4 b. m. chłopiec lat 12 blondyn z blizną na szyi z lewej strony pod uchem, ubrany w bronzową marynarkę, sznurowane buciki na podkówkach,

Zaginął

Stroskani rodzice proszą o ile ktoś takiego zauważy, zechce go zatrzymać i łaskawie zawiadomić „KURJER ZAGŁĘBIA" w Sosnowcu. Prosimy inne pisma o powtórzenie powyższego ogłoszenia. 1878

Redaktor odpowiedzialny JÓZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 7.

Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.